



**W 1980 roku społeczeństwo polskie podjęło walkę o podmiotowość i godność człowieka, a stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r. miał to zniszczyć. Miał również zniszczyć Solidarność i organizacje opozycyjne.**

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Regionie Przemyskim 89-ciu działacze Solidarności i środowisk opozycyjnych internowano w Uhercach i Łupkowie. 23 działaczy aresztowano i skazano na więzienie lub na karę grzywny oraz wielu działaczy Solidarności wyrzucono z pracy. W domach wielu działaczy SB przeprowadziła rewizje. W nocy z 2 na 3 kwietnia 1982 r. SB i ZOMO dokonało zbrodni na osobie Mieczysława Rokitowskiego z Przemyśla, który przebywał w zakładzie karnym w Załężu, fałszywie oskarżony o kolportaż ulotek i działalność opozycyjną. Manifestacje i protesty przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego tłumiono siłą. Tak też się stało w Przemyśle 31 sierpnia 1982 r. na Kamiennym Mieście w drugą rocznicę powstania "Solidarność", gdzie zebranych około 6 tysięcy osób rozpędziło ZOMO i milicja używając pał, armatek wodnych i gazu łzawiącego. Siedziba Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" na Kamiennym Moście została splądrowana przez SB, drzwi wyłamane i w żaden sposób lokal nie został zabezpieczony.

Już 14 grudnia 1981 r. w zakładach Polena Astra i Ponar Plasomat odbyły się akcje strajkowe przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Stan wojenny nie złamał "Solidarności", przetrwała dzięki Kościołowi i kapłanom takim jak: ks. arb Ignacy Tokarczuk, ks. Stanisław Zarych, ks. Stanisław Czenczek, ks. Stanisław Krzywiński, czy ks. Tadeusz Błaszkwicz.

13 grudnia 1982 roku "Solidarność" rozpoczęła modlitwę w intencji ofiar stanu wojennego w kościele pw. Świętej Trójcy w Przemyśle, która trwa po dzisiejszy dzień w kościele pw. Św. Brata Alberta. Modlimy się na tej mszy św. za ofiary stanu wojennego, kapłanów, biskupów i wszystkie osoby bez których "Solidarność" nie przetrwałaby i nie mogłaby odrodzić się w 1989 r.